

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarzenia należy do wszelkie rabaty upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirohenstrasse) 12.

Skład: Przen. św. Wacława.
Jutro: Frydolina.
Pojutrze: Tomasza a Akwinu.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 42 zach 5 43
Jutro: » 6 40 » 5 45
Pojutrze: » 6 37 » 5 47

Szpiegostwo Polaków przez policję poznańską.

W ciekawem świetle przedstawił policję pruską, a mianowicie poznańską, poseł socjalistyczny Liebknecht na poniedziałkowym posiedzeniu sejmiku pruskiego. Poruszył on sprawę szpiega Rakowskiego, który pozostawał na służbie policji politycznej w Poznaniu. Rakowski swego czasu ogłosił obszernie zeznanie swych postępów w pewnej gazecie lwowskiej, o czem po krótko pisaliśmy. Teraz sprawa ta przysłała nawet przed sejm. Omawiał ją socjalista Liebknecht, którego wywody podajemy, aby się czytelnicy przekonali, jakich to środków używa policja w celu tępienia i oczerniania Polaków.

Podsekretarz stanu — mówił Liebknecht — powiedział, że Rakowski służył policji politycznej w Poznaniu, oddalono go, bo nie było można się na niego spuścić, ale zaprzeczył, że nadużywano go do fałszerstw i prowokacji. Rakowski mówcy dał zapewnienie w miejsce przysięgi, że zeznania jego są prawdziwe i powołał się na świadectwo innych osób. W niektórych rzeczach można dokumentami stwierdzić, że Rakowskiego zeznania zgadzają się z prawdą. Rakowski twierdzi, że na mocy rozporządzenia ministra Hammersteina z 10go maja 1904 założył radca policyjny Zacher w Poznaniu biuro policyjne dla spraw polskich. Za pozwoleniem ministerstwa utrzymywał Zacher stałych agentów policyjnych w Galicyi, Królestwie, Szwajcaryi, Paryżu i Ameryce. Wszystkie biura policyjne w Prusach musiały wszystkie sprawy odsyłać Zacherowi; utrzymywał on biuro centralne dla całych Prus. Osobne biuro było w Poznaniu dla spraw polskich i szpiegowania w Królestwie, na jego czele stoi Frost, zwany ogólnie »Kopiejką«, bo istnieje przypuszczenie, że można na niego wpływać. Był on dawniej zandarmem. W Bytomiu na czele biura takiego stał Maedler, także w Berlinie grasują szpiegi. Wydano album z 264 fotografiami wybitniejszych Polaków w r. 1907. Wydaje się przegląd prasy polskiej w 600 egzemplarzach.

Rakowski według zeznań swych nie fałszował donosów i sprawozdań sam, czynił to z innymi urzędnikami. Przyszedł do mówcy, aby zrobić donos do prokuratury na niego. Chciał sam się oskarżyć, ale mówca wstrzymał go od tego, chcąc się przekonać, co to za człowiek.

Poznańska policja sieje niezgodę pomiędzy Polakami a Rusinami, utworzono osobny komitet w tym celu w Berlinie pod kierownictwem policji. Frost poznał przez Rakowskiego kobietę, która się zobowiązała pisać fałszywe odezwy ligi narodowej — nazwisko tej pani stoi do dyspozycji ministra. — Pisano odezwy na pergaminowym papierze, zaopatrzone fałszywym stemplem, litografowano je potem i posyłano do gazet polskich. Minister Hammerstein odczytał ją 10. 5 1904.

Polscy posłowie oburzeni pytają, gdzie ona wyszła, nie otrzymali jednak od mini-

stra odpowiedzi. Rakowski zeznał, że ją sfalszował. Oryginał Frost podał. Niedługo potem dostał Frost order, Zacher dostał tytuł dyrektora policji i rosyjski order św. Anny, a Hellmann prezes policji (obecnie prezes regencji w Olsztynie. Red.) order św. Stanisława. Przypomina to dekorację szpiega i prowokatora Hartinga.

Plan ćwiczeń i zlotu »Sokół« w Galicyi sfalszował Rakowski z innym agentem — i to nazwisko wyjawia ministrowi.

W pewnej sprawie przeciw Sokolowi zapomniano założyć rewizję. Rakowski kluczem podrobionym otworzył drzwi kancelaryi prokuratury, wykradł akta, zaniósł Zacherowi i znow tym samym sposobem je odniósł.

Rosy zrobili Prusy propozycję, aby w Berlinie założyć dla spraw polskich osobne biuro, nadzór mają mieć Prusy i Rosya. Rosya zgodziła się na to. Na zarzut ten zrobiony przed kilku dniami, że pruska policja robi spółkę z rosyjskimi szpiegami, minister nie odpowiedział. »Berliner Tageblatt« wnioskował stąd, że minister przyznał, że zarzut ten jest prawdziwy.

Minister twierdzi, że Rakowskiego oddalono, bo nie był dość pewien. Rakowski natomiast twierdzi, że miał z Frostem targi pieniężne i dla tego sam poszedł.

Rakowski posłał do mego biura chłopca do pisania, który miał mnie szpiegować.

Nie było dotąd wiadomem, że kradziono listy Róży Luxemburg, o tem Rakowski mówcy doniósł.

Urzednicy policyjni rewidują paczki w z Galicyi, kontrolują listy.

Może nie wszystkie zeznania Rakowskiego są prawdziwe, ale gdy na mowę posłał Switaly podsekretarz stanu tak ogólnie odpowiedział, trzeba publicznie wszystko szczegółowo omówić. U policji politycznej i tajnej panuje ogólna moralna zgnilizna i korpucya. Frost dozoruje Zachera, Frost Hellmanna. Na mocy jakiego śledztwa mógł podsekretarz stanu powiedzieć, że Rakowskiego nie używano do fałszerstw i prowokacji? Żądamy postępowania sądowego. Polskie gazety wystąpiły przeciw Rakowskiemu, bo nie mogą skontrolować prawdy zeznań szpiega tego. Wiele rzeczy są prawdziwymi, opieram się pod tym względem na doniesieniach z innej strony.

Tak wywodził poseł Liebknecht, a na wywody jego od sto'u rządowego nie umiano odpowiedzieć. Okazuje się przeto, iż całe »niebezpieczeństwo polskie«, głoszone przez gazety hakatystyczne i rząd, to tylko fałsz i kłamstwo fabrykowane przez policyjnych agentów rządowych, dla bezustannego straszenia opinii niemieckiej »straszakiem polskim«.

»Dzien. Pozn.« krytykując dosadnie to szpiegostwo policji pisze między innymi tak: Nie można zaprzeczyć państwu prawa utrzymania policji, pilnującej porządku publicznego, śledzącej przestępstwa i zbrodnie; to jest nietylko potrzebnem, ale koniecznym w interesie obywateli państwa, tylko, że ta policja i jej agenci — pod jakąkolwiek formą lub nazwą ich utrzymuje — powinni

publiczność bronić przed przestępcami i zbrodniarzami i śledzić ich występki, a nie popełniać fałszerstw i przestępstw, za które zwykłego śmiertelnika czeka dom kary.

Czyż może być coś ohydniejszego jak fałszowanie dokumentów w celu udowodnienia nieistniejącej zbrodni, czyż może być coś wstrętniejszego, jak fabrykowanie urojonych odezwy w celu wywołania prześladowań na cały milionowy odłam ludności.

Jeżeli szpiegowanie wogóle jest najwstrętniejszym procederem to fałszywe szpiegowskie raporty są wprost już zbrodnią, bo narażają niewinnych na kary, a tem samem paczą sprawiedliwość.

Oskarżenia więc przytoczone przez posła Liebknechta przy rozprawach nad tajnym funduszem policyjnym wielkiej są doniosłości.

Jeżeli rząd pruski, jeżeli społeczeństwo niemieckie czuje się przez nasz rozwój ekonomiczny zagrożonem, to niechaj na tem polu toczy z nami walkę, — nie ustawami wyjątkowymi, nie ograniczeniem praw naszych, nie barbarzyńskimi środkami gwałtu, — ale jak na cywilizowany naród przystoi, niech stanie mężem naprzeciw męża, niech walczy z nim i pokaże dzielność swoją. Wszakże całe bogactwo nasze nie może iść w porównanie z pogactwem narodu niemieckiego — jeżeli nam jednak zażdrości tej naszej małej cząstki, to niech ją zdobyje, jeżeli mu się zdobyć uda — ale środkami godziwymi.

My się bronić będziemy; to prawo przysługuje nam.

Tej naszej pracy, tej naszej obrony nie potrzebują śledzić tajni agenci, nie potrzebują szpiegować upadłe indywidualia, wyrzutki społeczeństwa. Ani praca nasza, ani też obrona światła dziennego nie boi się.

Co tam słyhać w świecie?

— Dochody króla pruskiego. Obecny król pruski Wilhelm II pobiera od państwa rocznej pensyi 8 milionów marek. Oprócz tego przysługują mu dochody z lasów i dóbr państwowych, t. zw. domen wynoszące rocznie 7719296 mk. W dochodach tych nie są umieszczone dobra i kapitały będące prywatnym majątkiem rodziny panującej. Jako cesarz niemiecki nie pobiera cesarz Wilhelm z skarbu Rzeszy żadnej pensyi; natomiast na datki udzielane w drodze łaski poddanym i na nadzwyczajne zapomogi płaci Rzesza trzy miliony marek cesarzowi. Cesarz jako cesarz niemiecki i jako pruski król nie opłaca od swych dochodów żadnych podatków ani dochodów, ani szkólnych, ani gruntowych, ani komunalnych.

— W parlamencie niemieckim wybrano w przeszły wtorek marszałkiem hr. Schwerina z Löwitz w miejsce zmarłego hr. Stolberg Wernigerode.

— Komisya parlamentarna uchwaliła większością głosów zmniejszyć pensję niemieckiego gubernatora w chińskiej prowincyi niemieckiej Kiautszau z pięćdziesiąt tysięcy na 40 tysięcy marek. Większość

posłów była tego zapatrywania, że gdy oszczędzać, natenczas należy rozpocząć z tem oszczędzaniem od wysokich urzędników, którzy mają za zbyt wysokie dochody.

— Ferye wielkanocne parlamentu niemieckiego rozpoczynają się 18 marca.

— W sejmie pruskim przyszło niespodzianie do rozpraw dotyczących nas Polaków. Centrowiec hr. Praszma przytoczył jako przykład potępienia godnej zajadłości hakatystycznej to, że kilku Niemców z powiatu leszczyńskiego nie chciało pracować wspólnie z pewnym Niemcem katolikiem, który oddał głos na Polaka. W obronie tej zajadłości wystąpił landrat tegoż powiatu powiatu poseł Kardorff zaznaczając, że Niemców takich, którzy głosują na Polaka, nazwać trzeba zdrajcami kraju, którymi pogardzają sami Polacy. Przeciwno temu wystąpił poseł dr. Niegolewski, oświadczając, że jeżeli Polacy z pośród Niemców kogo szanują, to nie hakatystów, ale tych Niemców, którzy zachowali w polityce wobec Polaków zasady sprawiedliwości i potępiają ustawy wyjątkowe. Prócz tego omówił poseł nasz różne szkany landratów, jak odbieranie chleba polskim kominiarzom i zajście we Wielkiej Łące, gdzie landrat przy wprowadzaniu ks. proboszcza nie chciał słyszeć słowa polskiego.

— **Chiny.** W Tybecie zanosi się na rewolucję przeciw rządowi chińskiemu z powodu zrzucenia z tronu władcy tybetańskiego. Naród tybetański upatruje w tym postępkę wielką nadzieję, że nagromadzone w Tybecie wojska chińskie dadzą sobie radę, gdyby do rozruchów doszło. Dala Lama, to jest usunięty od tronu władca tybetański wyjechał do Pekinu dla prześlągnięcia rządu chińskiego i dla wytoczenia skarg na nadużycia, jakich się żołnierze dopuszczali.

— **Persya.** Bankructwo zagraża Persyi. Kasy rządowe w Teheranie mają być puste, bo ludność nie ma z czego podatków płacić. Urzędnicy nie dostają pensyi, nawet sami ministrowie. Zaccfańcy zaczynają też występować coraz śmielej i agitują za zniesieniem parlamentu i wolności konstytucyjnych.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

— Rób jak chcesz. W dwudziestu pięciu latach, nie jest się przecie dzieckiem niedoświadczonem. Pomówię o tobie z panią d'Argèle.

— Stokrotne dzięki za tak wielką łaskę! Niech mi jaśnie panienka raczy przebaczyć, zem ośmieliła się zabrać jej tyle drogiego czasu.

Felicja Rivet urodzona w Menilmontant, była typem skończonym Paryżanki, sprytniej, wyszczekanej, poniekąd śmiałej aż do zuchwałości, która zwykła mieścić w sobie wszelkie wady, jeżeli nie posiada cnót najwznioślejszych. Bo i to się przytrafia czasami.

Pod pozorami nader sympatycznymi, ukrywała się u niej dusza istic szatańska.

Za pieniądze byłaby sprzedała siostrę rodzoną.

A potrzebowała ich wiecznie.

Zapłata miesięczna topniała w jej dłoni natychmiast niby śnieg marcowy, ulatniając się bez śladu.

Nie wspierała ona temi pieniędzmi — matki sparalizowanej — tylko wszystkie szły na hulatyki i traktamenta, skoro mogła się wyrwać z służby wieczorem.

Zresztą była ona wcale dobrą sługą, pełniącą gorliwie swoje obowiązki. Czy była na wskroś złą i zepsutą? Może raczej zepsuta, niż złośliwą z natury.

Felicja drwiła w najlepsze ze wszystkiego, zawsze gotowa, mówiąc po prostu... zapalić świeczkę Panu Bogu, a szatanowi... dwiel...

Sprawy polskie.

— Zasadzenie księdza. Ks. prob. Kruska z Ostrowitego kośc. pod Trzemeszmem skazany już swego czasu za obrazę nauczycieli swej parafii przez sąd gnieźnieński, stawał świeżo znowu przed sądem lawniczym w Witkowie. Skarga zarzuca mu, iż w kazaniach swych używać miał w zastosowaniu do nauczycieli i parafian zwrotów jak »wy owce parszywe i barany«. Mimo dowodzeń obrońcy, że oskarżony używał słów tych tylko jako wyjątki z pisma świętego i bynajmniej nie miał zamiaru kogokolwiek obrazić, mimo to zasądzono księdza Kruskę na 300 marek grzywny, opublikowanie wyroku w »Kreisblacie« i koszty procesu.

— Cesarz Wilhelm przybędzie w jesieni jak wiadomo do Poznania na uroczyste objęcie wybudowanego tam dla niego zamku. Przy tej okazji nastąpi również uroczyste otwarcie nowego teatru niemieckiego, na co rada miejska cesarza zaprosiła. Gmach teatralny znajduje się w pobliżu cesarskiego zamku i gmachu komisji kolonizacyjnej. Otrzymywać będzie wsparcie rządowe, ale pod warunkiem, że po czas wieczysty nie rozlegnie się w jego murach słowo polskie. Na tę uroczystość mają pono landraci starać się spraszać także polaków. Polacy tam niepotrzebni.

Wiadomości kościelne.

Poznań. Przy budowę nowego kościoła w Kępnie zapadła w nocy jedna część sklepienia. Gmina kościelna nie ponosi przez to szkody, gdyż budowa jeszcze nie była odebrana.

Chelmińska dyecezya. Misyja w Sopocie rozpocznie się w przyszłą sobotę 5 h. m. wieczorem o 8 godz. nauką, którą wygłosi po niemiecku jeden z Ojców Franciszkanów. W niedzielę o 6 godz. po poł. będzie pierwsza nauka polska. Misyja potrwa dwa tygodnie, pierwszy tydzień dla niewiast i panien, drugi dla mężczyzn i młodzieńców.

Paderborn. Jak już donosiliśmy, odbędzie się konsekracja nowego biskupa

Czyż miała być za co wdzięczną pannie de Livry, która jej tylko płaciła za usługi, jak była z góry ugodzona?

Pokojowa żywiła w sercu dla swojej dawnej pani ową obojętność, która może zmienić się lada chwila prawie w nienawiść. Oto jaką istotę miała Leonia jeżeli nie przywiązać ściśle do swojej osoby, to przynajmniej wprowadzić do zacnego domu, w którym obejmie nikczemną rolę szpiega podpatrującego i donoszącego Guidonowi o każdym kroku panny de Livry.

Tego dnia samego, polecono Felicję tak gorąco ze pani d'Argèle.

Tegoż dnia »poczciwa Felicja« donosiła o wszystkim hrabiemu de Morelias, żądając natychmiastowej zapomogi na czas który będzie zmuszoną sędzić — »na bruku.« XII.

Pani Staranval mieszkała już na wsi od dwóch tygodni, gdy »Sprawa Brottele« przyszła przed sąd przysięgłych.

Uniewinnienie Ryszarda nie zdziwiło jej wcale...

Henryka czytała pilnie sprawozdania w dziennikach z przebiegu całej sprawy. Emma była uratowaną, ale pamięci nie odzyskiwała.

Ile razy spotkała się pani Staranval z tym technicznym wyrazem: »Cierpi na zupełną amesya« — drżała jak liść osiki szepcząc glucho:

Oby tylko nigdy pamięci nie odzyskała! Oby nie mogła sobie niczego przypomnieć z przeszłości!

Posiadłość, w której mieszkała p. Staranval z dwiema córeczkami... synowie bowiem zostali w liceum aż do wakacji, a i mąż nie mógł chwilowo opuścić Paryża, zatrzymany tamże obowiązkiem deputowanego, była wspaniałą rezydencją.

Zamek bardzo obszerny w stylu Lu-

tutejszego, ks. dra Schultego w uroczystość św. Józefa, jako jego patrona. Konsekracji dokona w tumie paderbornskim arcybiskup koloński, ks. kardynał Fischer, w asystencji biskupów z Monasteru i Trewiru.

Trewir. Prezes dyecezalny towarzystw katolickich pacholców, ks. kanonik Grünwald, umarł licząc 76 lat wieku. Rodem był z Koblency.

Przy wszelkich zakupach prostymy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu znienaczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 4-go marca 1910.

— Ludność miasta Olsztyna wzrosła w miesiącu lutym o 79 osób tak, że obecnie liczy miasto 32,156 osób. Miasto rozwija się tak pod względem liczby mieszkańców jako i pod względem budowlanym nadzwyczaj.

— Ogień wybuchł w środę rano około 4 tej na poddaszu budynku mistrza kowalskiego p. Schnittera w ulicy Fryderyka. Przybyła natychmiast straż ogniowa ugasiła jednakże wkrótce pożar. Szkoda jest nieznaczna.

— W więzieniu policyjnym znalazło w lutym 49 osób, wtem 5 niewiast, przymusowe schronienie.

— Nieuczciwą sąsiadką okazała się rodzina XIV został pysznie odnowiony kosztem p. Staranval.

Pan Staranval odwiedzał często swoją fabrykę.

Natomiast zona z dziećmi zjawiała się w Hallier tylko dwa razy w roku: na wiosnę, a później w jesieni, powracając z morskich kąpiel, na sezon polowań, które p. Staranval urządzał rok rocznie na wsi, z wielkim przepychem.

Do Paryża wracano dopiero pod koniec października.

W tym roku wyjątkowo p. Staranval postanowiła nie jechać wcale do morza, zadawalniając się kąpielami rzecznoimi w swojej wsi.

Mąż był z tego zamiaru wielce uradowany

Lubił spędzać w gronie rodzinnym i swoje wakacje, gdy opróżniały się sale sejmowe.

Henryka Staranval czuła się w tym roku nadto osłabioną i zdenerwowaną, aby narażać się na silne fale morskie w zatoce La Manche.

Lękała się również gwaru i wiru światowego.

Od owego krwawego dramatu, odegranego w domu państwa Brottel, którego ofiarą padła jej najlepsza przyjaciółka, Henryka stała się o wiele czulszą dla męża, z którego jak dotąd nie wiele sobie robiła.

Każdego ranka wstając z łóżka, gdy się Henryka przejrzała w wielkim zwierciadle toaletowym, dostrzegała coraz więcej włosów siwych tam, gdzie jeszcze wczoraj nie było ani jednego.

Badała z trwogą czarne obwódki pod oczami, które wyrwały nocne bezsenne i lzy palące, wylewane obficie, w ciszy nocnej tajemnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

botnica St., mieszkająca przy szosie Szomwaldzkiej. Skradła ona swej sąsiadce Kruk ze szafy książeczkę oszczędnościową na 100 m. i już 11 lutego, jak się okazało, pieniądze te z kasy odebrała. W tych dniach zauważyła Krukowa brak książeczki i jako podejrzaną podała sąsiadkę St., a przy rewizji jej pomieszczenia znaleziono też sumę 100 m., z których pochodzenia wytłómaczyć się nie mogła, a w końcu przyznała się do kradzieży. — Również wykryto złodziejkę M. Krause, zatrudnioną u pewnego urzędnika w ulicy Rona, która swemu państwu skradła 90 marek. W obu wypadkach stawiono wniosek karny.

— Sprzedaż osucia na tutejszym urzędzie prowiantowym odbędzie się we wtorek, 8 marca przed poł. o 10 tej.

— Mistrz rzeźnicki p. Lewin sprzedał swój budynek w ul. Lipsztackiej nr. 2 subjektowi kupieckiemu p. Wierzchowskiemu za 33,000 m.

— W obwodzie regencji olsztyńskiej odbędą się targi na remonty jak następuje: 22 kwietnia w Łacu; 13 maja w Ządzorku; 23 maja w Biskupcu; 30 lipca w Wydminach; 1 sierpnia w Rynie; 3 sierpnia w Orzeszu; 4 sierpnia w Białej; 21 kwietnia w Ostrudzie; 22 kwietnia w Gajewie, 9 sierpnia w Żaluskach (pow. niborski); 10 sierpnia w Miłomłynie.

— Latosia wybiórka wojskowa odbędzie się w powiecie olsztyńskim w następującym porządku:

W środę, 9 marca w Wartemborku (u p. Junklewieca) a) o 9 tej dla Kronowa i Jedzparka. b) o 11 tej dla miejscowości i obwodów Maruny i Mokiny.

W czwartek 10 marca tamże a) o 9 tej dla miejscowości i obwodów Bartoły i Ramosowo, b) o 11 tej dla obwodów Prajłowo, Lamkowo, miejscowości Tenguty, Ottendorf, wieś i majątek Schönau.

W piątek, 11 marca tamże a) o 9 tej dla miasta i domu karnego, b) o 11 tej dla miejscowości i obwodu Łęgajny.

W sobotę, 12 marca w Stawigudzie (u Gotschalka) a) o 9 miejscowości obwodów Gryzliny, Kranc, Łański Piec i Pluski, b) o 11 tej miejscowości obwodów Sząbruk, Butryny i Nowy Ramuk.

W poniedziałek, 14 marca w Jonkowie (u Jordana) a) o 9 tej miejscowości obwodów Jonkowo i Sząbarg, b) o 11 tej miejscowości obwodów Kokendorf i Gietrzwałd.

We wtorek, 15 marca w Spręcowie (u Putkamera) a) o 9 tej dla miejscowości obwodów Brunswald i Dwyty, b) o 11 tej miejscowości obwodów Sętań, Gady i Tuławki.

W środę, 16 marca w Olsztynie (w Koperniku) a) rano o 8 mej miejscowości obwodów Gietkowo, Bartęg i Kudypy, b) o 10 tej miejscowości obwodów Klewzi, Kęłary i Klebarg.

W czwartek, 17 marca tamże a) rano o 8 mej dla rodzonych w roku 1838 z miasta Olsztyna, b) o 10 tej dla miejscowości obwodów Pozorty i Nikielkowo.

W piątek, 18 marca tamże rano o 8 mej dla rodzonych w roku 1889 z miasta Olsztyna.

W sobotę, 19 marca tamże rano o 8 mej dla rodzonych roku 1890 z Olsztyna, których nazwiska rozpoczynają się od litery A do R włącznie.

W poniedziałek, 21 marca tamże a) rano o 8 mej dla rodzonych 1890 z Olsztyna od litery S do Z jako i restantów z lat ubiegłych, b) o 10 tej dla miejscowości Trękus, Purda i nadleśnictwo Purda.

We wtorek, 22 marca tamże rano o 8 mej losowanie, klasyfikacja i rozstrzygnięcie reklamacyi.

O oznaczonej godzinie rozpoczyna się wybiórka. Stawiający się przybyć jednakże muszą przynajmniej godzinę przed oznaczonym terminem celem przeliczenia i ranżerowania ich przez żandarmerię. Przybyć należy czysto i porządnie ubrano a przede wszystkim w trzeźwym stanie, w przeciwnym razie czeka kara. Kto z powodu choroby stawić się nie może, wykazać to musi świadectwem lekarskim. Aby uniknąć

kar przestrzegać należy przedewszystkiem godziny terminu i zachować się trzeźwo i porządnie.

— Spis ludności i mieszkań. Według uchwały rady związkowej, odbędzie się dnia 1. grudnia tego roku spis ludności, którego celem jest stwierdzenie w granicach poszczególnych państw niemieckich w nocy z 30 listopada na 1 grudnia ogólnej liczby ludności stale zamieszkałej lub przejściowej. Tegoroczny spis będzie różnił od spisów w latach 1900 i 1905. Wówczas trzeba było oznaczyć: miejsce urodzenia, miejsce pracy, rodzaj służby wojskowej lub uwolnienie od niej, dalej dowiadywano się, kto jest niewidomym lub głuchoniemym. Przy tegorocznym spisie pytań tych nie będzie. Poda się tylko imię i nazwisko, stan, płeć, wiek, wyznanie, przynależenie do państwa. Poszczególnym radom związkowym wolno jednakże rozszerzyć pytania, jeżeli okaże się potrzeba. Rada związkowa zaprowadziła natomiast nowość. Po raz pierwszy odbędzie się w tym roku równocześnie ze spisem ludności — spis mieszkań, zamieszkałych lub próżnych, także okrętów, łodzi i innych statków, w których przebywają ludzie.

— Posła do ludu polskiego wyszedł w tym roku nr. 1 i zawiera pomiędzy innymi: Rady w sprawie odżywiania i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. — Stanowisko pracobiorcy i pracodawcy wobec projektowanego prawa ubezpieczeniowego. — Pożyteczne wiadomości dla rzemieślników i wszystkich, którzy synów do rzemiosła oddają. — Ustawa o chorobach zakaźnych wśród bydła i obowiązek meldowania tychże. — Zwłaszcza ten ostatni rozdział jest ważnym dla rolników, aby się nie narazić na karę. To też każdy powinien mieć »Posła dla ludu« w swoim domu. Do nabycia w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej« egzemplarz tylko 10 fen., z przesyłką pocztą 13 fen.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Wdowa Konarek ztąd nabyła własność mistrza szewskiego p. Perschona na Gutsztackim przedmieściu za 5200 m.

* **Biskupiec.** W niedzielę przed południem pomiędzy 10 a 11 tą skradziono posiadzielowi Janowi Sosnowskiemu z podwórza 2 konie z zaprzęgiem w wartości 1000 m. Złodzieje zbiegli w stronę Szczytna, lecz dotąd nie ma po nich śladu.

* **Biskupiec.** Za poranienie skazał sąd ławniczy mularza J. Schablonskiego na 3 miesiące więzienia. Apelacja oskarżonego została przez izbę karną w Bartsztynie odrzuconą.

* **Pasym.** Wtorkowy targ na bydło był dobrzdy obesłany. Ceny były wedle dobroci towaru średnie. Świn spędzono nadzwyczaj wiele. Zamiejscowi handierze płacili za takowe wysokie ceny, a zakupiony towar wysyłali do wielkich miast. Konie spędzono również wiele, mianowicie z Polski, a ceny były średnie.

* **Elk.** Rozbiegły się tu konie na ulicy kolejowej. Wóz przejechał chłopca, który odniósł ciężką ranę na głowie. Wypadli z woza mężczyzna i kobieta, którzy na szczęście uszli cało.

* **Mikołajki.** Mularz Klotkowski w staniu nietrzeźwym bił żonę swoją. Syn pospieszył na pomoc matce, a ojciec za to uderzył go grubym drutem w głowę i twarz. Następnie rozwścieczony ojciec zamierzał powiesić syna, ale przeszkodził mu w tem sąsiedzi. Policja aresztowała pijaka.

* **Nidbork.** Pochwycono tutaj szeregowca Dargascha z Przebętowa w powiecie słupskim, który zbiegł z 7 kompanii 59 pułku piechoty i dłuższy czas ukrywał się w okolicy tutejsze; odwieziono do garnizonu w Działdowie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **W Brodnicy** odbył się we wtorek dn. 1 bm., sejmik gospodarski, czyli Walne Zebranie Towarzystwa ekonomiczno rolniczego na sali p. Cieszyńskiego, które zagaił Donimirski. Z powodu bezprawne go

wtargnięcia policji na to zebranie Towarzystwa, ma być wysłaną skarga. Członków przybyło na to zebranie przeszło sto. Od czytania były trzy i to z działów rolniczego i ekonomicznego. Dyskusya była bardzo ożywiona.

* **Gniew.** W poniedziałek wieczorem wyskoczył z pociągu będącego w biegu na torze Morzeszczyń-Gniew pewien więzień, którego przewożono z domu karnego. Pociąg natychmiast zatrzymano i urządzono pościg za zbiegiem. Dotąd nie wiadomo, czy go pochwycono.

* **Nytych.** Dziewięcioletni syn gospodarza Jansena w Brodsacku jechał w niedzielę konno. Nagle koń się sploszył, a chłopiec spadłszy z siedzenia, zahaczył się nogą w strzemieniu. W tej pozycyi włókł go koń cały kawał, tak że chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

* **Ilawa.** Samobójstwo popełnił 19-let. sekundaner Ernest Frost, syn gospodarza ze Stęgowaldu pod Biskupcem. Przyczyną była podobno choroba, której nie podają. W każdym razie smutny to objaw, że chłopak dla choroby życie sobie zaraz odbiera. Niewiara i zepsucie grasują wśród młodzieży coraz to więcej.

Ze Śląska.

* **Opole.** Panna dziewczyna czyściła wstążki jedwabne benzyną. Nieostrożnie jednak zbliżyła się z tym niebezpiecznym płynem do ognia, przez co nastąpił wybuch. Dziewczyna przytem odniosła poparzenia głowy i rąk.

* **Borek.** Żandarm C. miał odprowadzić pewnego robotnika do więzienia. Kiedy przyszedł do mieszkania znalazł drzwi zamknięte. Sąsiadka oświadczyła, że rodzina z pewnością jest w domu, tylko zamknęła drzwi. Żandarm zapukał do drzwi i powiedział, że listowy przyszedł. Otwarto mu drzwi, lecz męża w domu nie było, a żona oświadczyła, że nie wie gdzie jej mąż przebywa. W tem zobaczył żandarm bawiące się na ziemi 2 i pół letnie dziecko, zapytał je gdzie się ojciec znajduje. Dziecko podniosło z radością rączkę i wskazało na szafę z bielizną i oświadczyło, że się tam znajduje. Kobieta musiała dać klucz żandarmowi, a ten zabrał z sobą robotnika z szafy.

Z różnych stron.

* **Kolonia.** W miejscowości Thalbockelheim nad górnym Renem młoda żona pewnego robotnika usiłował zgładzić ze świata swego dziewięcioletniego synka. Zadała mu nożem 7 cm. długą ranę w szyję. Następnie pokłuli siebie w zamiarze samobójczym. Kobieta owa zeznała, że i jej siostra popełniła morderstwo.

* **W Oldenburgu** 20 letni nierobiś Danker pokłócił się z ojcem, matką i starszym bratem i wszystkich zabił w nocy siekierą. Rano policja aresztowała go za kradzież. Wtedy przyznał się i do morderstwa, o którym na razie nikt nie wiedział. Policja po opowiadaniu mordercy zbadala pomieszczenie i znalazła trupy. Morderca oświadcza, że miał jeszcze dwóch współników, ale to pewnie nie prawda.

Od redakcyi.

(—) D. Łęgajn. Będzie w przyszłym numerze. — Dziękujemy i prosim o więcej.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 8 marca przed poł. o 9 w Starym Marcinkowie drzewo na potrzeby (tylko do lokalnego użytku) i na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Nowawieś, Kośno, Mendryny, Mazuchy i Graszki.

Agitacja za Gazetą Olsztyńską.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek
z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.



B. Kasprowicz,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: w Berlinie Reprezentacja: w Hamburgu.

— Główne składy: —

w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wycłocznia.

Oryginalne likiery deserowe,
koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- ☞ Prawdziwa Nastojka z owocami. ☞
- ☞ Nalewajka z owocami i krystalizow. ☞
- ☞ Bezałkoholowe Manru i Aza. ☞

Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla
kołowców sprzedaje po najtańszych cenach, na życzenie także
na odpłatę

A. Kundt, dom wysyłkowy
w Olsztynie.

Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

- Losoś w galarecie,** puszka od 1,20 mr.
- Węgorz w galarecie,** duże kawałki puszka od 1,20 m.
- Tłuste śledzie delikatesowe** w puszkach od 1,00 m.
- Śledzie delikat. Bismarka** w puszkach od 1,00 m.
- Śledzie opiekane,** w puszkach od 65 fen.
- Śledzie w galarecie** w puszkach od 40 fen.
- Śledzie zwijane (rolmopsy)** z śwież. śledzi puszka od 50 fen.
- Śledzie bez ości,** w różnych sosach puszka od 70 fen.
- Miogi weserskie,** bardzo dobre puszka od 1,60 m.
- Stralsunckie albriki** puszka od 1,20 m.

- Najlepsze Anchovis** puszka po 50 fen.
- Ruskie sardynki** szklanka po 40 fen.
- Szwedzkie śledzie** puszk. 50 f.
- Skumbria,** najlep. delikat. puszka od 1,50 m.
- Wędzone fundry** w delikat. oleju puszka 1,50 m.
- Olej do sardynek** w różnych gatunkach od 40 fen. puszka.
- Raki morskie** puszka już od 1,40 m.
- Rakwoc ogonki** szklanka od 1,00 m.
- Losoś krajany** puszka 70 fen.
- Kawiar astrachański** w 3 różnych gatunkach.
- Śledzie Matjes,** najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Baczność!

Na czas tkania

polecam mój wielki skład wszelkich gatunków wełny i bawełny do tkania, przędzy maszynowej i do robienia sieci we wszelkich kolorach po najtańszych cenach dziennych.

Juliusz Kaulbars

dawn. R. Frenschkowski WARTEMBORK
obok młyna p. Ciecierskiego.

Otrzymałiśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Nowe tłuste śledzie
drontheimskie pół beczki 18.50 m.

Nowe Ihlen
beczka 32 m. Dla odsprzedających taniej.

P. Hirschberg, Olsztyn,
hurtowny skład śledzi.

Maszyna do szycia
używana lecz dobrze utrzymana
jest tanio na sprzedaż w ulicy
Prostej nr. 28.

Poszukuję od 1. 4. na majątek
Subkau pod Tezewem

przodownicę z 15—20
dziewczętami i burszami
za wysoką płacą dzienną lub
akordową, całem utrzymaniem i
wolną podróżą.

J. Bannach
Col. Osterwitt p. Schmentau.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą
fabakę do zażywania
sprzedaję i teraz jeszcze po
dawniejszej starej cenie.

J. Dziedzick
skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schöneberga).

Na Post

polecam:
tłuste śledzie Matfull
kopa 3.00 m.
tłuste śledzie niemieckie
kopa 2.60 m.
śledzie holenderskie
kopa 2.50 m.
Yarmuth Matties
kopa 2,40 m.
erwnbr Ihlen,
dobre do pieczenia kopa 2 25 m.

Małe śledzie norwesk
kopa 1,75 m.

Śledzie opiekane
dobrze opieczone, puszka 8 litr.
2,75 m.

Również codziennie świeże:
duże łupacze, kilonskie
sielawki, losoś, bytlingi,
śledzie i wszelkie inne
towary wędzone.

August Lubowski,
ul. Olsztyńska 46.

Moją posiadłość
w Starym Wartemborku,
65 morg dobrej roli, wtem iorf
i łąki, budynek pod dachówką
chcę zaraz z wolnej ręki sprze-
dać.

J. Mawska gospodarz.

Kainit

makę fosfatową Thomasa

poleca

Moritz Lachmann
Rynek 8.

Sprzedaję parceli,

Z mej posiadłości sprze-
dać chcę parcelę około 40 m. roli,
wtem około 10 morg dwusie-
cznych łąk z budynkiem muro-
wanym i chlewem.

Woolki w Nowym Szabargu.

Baczność!

Śledzie

tylko w najlepszych gatun-
kach po znanych najtań-
szych cenach poleca

M. Barczinski,

Olsztyn, Rynek remontowy.

Kalendarze

na rok 1910:

Katolik 50 fen
poleca
księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Budynek

z szopa muirowana, w dobrym
stanie jest zaraz na sprzedaż.

Milerski w Mokajnach
(Mokajnen p. Wartenburg).

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,
są moje, systemu Singe-
ra (Schwingschiff, Ringschiff
i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego
i dla rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.
Bezpłatna nauka wyszywania.
Skład wszelkich przybó-
rów igiel, oleju itd.
Reperacya prędko i tanio.
Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.